

Edward Świdorski

Pewne główne rysy ontologii Ingarden

Studia Philosophiae Christianae 14/1, 89-108

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EDWARD ŚWIDERSKI

PEWNE GŁÓWNE RYSY ONTOLOGII INGARDENA ¹

Ingarden oparł swą ontologię na przyjęciu istnienia pewnych bytów idealnych tj. czystych jakości idealnych i idei. Analiza tych bytów dostarcza — jego zdaniem — wiedzy o odpowiadających im indywidualnych istotach przedmiotów indywidualnych. Choć jego punkt wyjścia w tej materii zgodny jest z koncepcjami Husserla — to, co znalazł na temat przedmiotów idealnych w pismach Husserla nie okazało się w końcu ani wystarczające, ani jasne. Np. w odniesieniu do zagadnienia istnienia i natury idei Ingarden pisze w drugim tomie *Sporu o istnienie świata*: „Właśnie to, co [Husserl] dał nam, uczniom swoim, w tej sprawie, to jedynie przeświadczenie, że wszelkie odrzucenie istnienia idei — w jakiś specjalny sposób — musi prowadzić do sprzeczności” ². Również w odniesieniu do bliskiego zagadnieniu idei problematu istoty przedmiotów indywidualnych zarówno Ingarden, jak Hering i Spiegelberg uważali ³, że Husserl nie rozwiązał go w sposób zadowalający w tomie I *Idei*, w następstwie czego poświęcili mu oni obszernie badania. Niewątpliwie jednak ważna

¹ Pragnę podziękować Prof. G. Küngowi za cenne uwagi i sugestie, które pozwoliły mi poprawić zarówno treść jak i formę tego artykułu. W skróconej formie artykuł odczytany został na II Sympozjum Ingardenowskim zorganizowanym przez Krakowski Oddział Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Krakowie (26—27. V. 1975).

² Ingarden Roman: *Spór o istnienie świata* t. 1 wyd. 2, Warszawa 1961, s. 63.

³ Hering Jean: *Bemerkungen über das Wesen, die Wesenheit und die Idee*, „Jahrbuch für Philosophie und phänomenologische Forschung”, t. 4, Halle 1921; Spiegelberg Herbert: *Über das Wesen der Ideen*, *ibid.*, t. 11, Halle 1930.

dla podstaw ontologii była przeprowadzona przez Husserla w *Badaniach logicznych* dyskusja apriory, tj. idealnych koniecznych związków rządzących formalnymi i materialnymi aspektami przedmiotów⁴. Wydaje się, że ta właśnie część dzieła Husserla skłoniła Ingardena do dalszych badań nad naturą wspomnianych bytów idealnych; byty te stanowią bowiem, jego zdaniem, podstawę idealnych związków koniecznych rządzących określeniami i strukturami przedmiotów.

Musimy zatem rozważyć teraz kilka spraw blisko ze sobą związanych. Po pierwsze trzeba sobie zdać sprawę z tego, jak Ingarden pojmuje w ogóle przedmioty i ich struktury. To pozwoli nam na lepsze wyjaśnienie kwestii, czy Ingardena teoria przedmiotu zawdzięcza swą treść teorii bytów idealnych, czy też odwrotnie: teoria idei ukształtowana jest zgodnie z wymaganiami teorii przedmiotów. Obie teorie nie mogą być od siebie niezależne, gdyż idee itd. mają dostarczać pewnego rodzaju wiedzy o przedmiotach wszelkiego rodzaju, których struktury zostały już uprzednio opisane wstępnie i w sposób ogólny w teorii przedmiotu. Po drugie musimy stwierdzić czy — a jeśli tak, to w jakim sensie — struktury samych przedmiotów odbijają czy też wcielają związki konieczne o charakterze idealnym. To wymaga analizy pojęć „konkretyzacji” i „momentu” oraz ich stosunku do bytów idealnych. Wreszcie, po rozważeniu tych spraw, będziemy mogli się zająć centralnym zadaniem ontologii w rozumieniu Ingardena tj. analizą zawartości idei jako właściwym terenem badań ontologicznych.

1. Ingardena teoria przedmiotu i pierwszeństwo określeń materialnych

Ingarden twierdzi — w oparciu o racje czysto empiryczne — że analiza jakiegokolwiek przedmiotu musi wziąć pod uwagę trzy jego aspekty, związane ze sobą w sposób istotny,

⁴ Por. specjalnie Rozprawę III *Zur Lehre von den Ganzen und Teilen*; *Badania Logiczne*, t. 2 Halle 1901; wyd. 2 i 3: 1913, 1922.

a mianowicie: jego określenia materialne, formę przedmiotu jako całości oraz formy jego określeń, wreszcie zaś rozmaite momenty egzystencjalne, przysługujące zarówno materialnym określeniom przedmiotu jak i strukturze formalnej, w której określenia te stoją⁵. Uważa się, że w przedmiocie indywidualnym wszystkie takie aspekty czy „momenty” konstytuują wspólnie jedność i specyficzną identyczność przedmiotu, posiadającego określoną istotę oraz sposób istnienia. Toteż, jako „momenty”, te rozmaite składniki przedmiotu dadzą się wyróżnić jedynie abstrakcyjnie i nie mogą istnieć realnie poza konstytuowanym przez nie przedmiotem⁶. W ten sposób — żeby posłużyć się raz jeszcze zbyt już często podawanym przykładem — ani barwa, ani jej powierzchnia (rozciągłość) nie mogą istnieć osobno od siebie ani od przedmiotu, w którym występują, gdyż materialnie, jako indywidua należące do „genera”, „barwa” i „rozciągłość”, stosują się one do koniecznych praw rządzących łączeniem się indywiduów pod te „genera” podpadających; zarazem zaś, formalnie, mogą one pojawiać się jedynie jako własności przedmiotów — dzięki mianowicie swym naturom jakościowym mogą przyjmować jedynie formę własności.

Te podstawowe rozróżnienia wskazują na trzy odrębne ontologie, czy raczej na trzy działy ontologii: ontologię materialną, formalną i egzystencjalną⁷. Ktokolwiek zna choć trochę wczesne prace Husserla zauważy, że poglądy Ingardena w tym względzie pokrewne są odróżnieniu przez Husserla ontologii formalnej i materialnej⁸. Różnica polega jednak na sprzeciwie, wyrażonym przez Ingardena przeciwko naciskowi, jaki Husserl kładł na ontologię formalną. Ingarden przeciwnie, podkreśla pierwszeństwo co do ważności ontologii mate-

⁵ *Spór*, t. 1 s. 75.

⁶ „Abstrakcyjne” znaczy tu: dające się wyróżnić lecz zarazem „zgodnie ze swą istotą nie-dające się oddzielić”. Por. *Spór*, t. 1 s. 303.

⁷ *Spór*, t. 1 s. 75.

⁸ Husserl E.: *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*. tłum. D. Gierulanka, Warszawa 1967, § 10.

rialnej — przesunięcie, posiadające wymowę o tyle ironiczną że sam Ingarden nigdy nie rozwinął tej dyscypliny systematycznie. Niezależnie od tego braku, podstawową racją owego przesunięcia było podanie przez Ingardena w wątpliwość przyjmowanego przez Husserla twierdzenia, że wszystkie przedmioty, niezależnie od ich typu i uposażenia materialnego, posiadają tę samą formę⁹. Ponadto czysto analityczne potraktowanie formy przez Husserla zdawało się zupełnie pomijać zagadnienie jedności materii i formy, zagadnienie, które odegrało znaczną rolę w rozwoju ontologii egzystencjalnej Ingardena.

Wysunięcie przez Ingardena na czoło — co do ważności — ontologii materialnej na miejsce formalnej nie było jedynie sprawą innego rozłożenia akcentów, lecz związane było z decyzją czy w rozważaniu pewnych zagadnień natury egzystencjalnej, które zostały przez Husserla właściwie pominięte, należy wybrać raczej analityczne „konstrukcje” ontologii formalnej, czy też syntetyczne „wyjaśnienia” ontologii materialnej. Tak np. Ingarden ma na uwadze wpływ czynników materialnych, gdy mówi o analizach trzeciej rozprawy *Badania logicznych* jako posiadających w istocie charakter egzystencjalno-, nie zaś formalno-ontologiczny¹⁰. Na przykład odróżnienie treści niezależnych i zależnych, czy *abstracta* i *concreta*, na których oparte są badania Husserla nad formą przedmiotów, nie stanowi w ostatecznej analizie jedynie rozważań nad formą, tj. nad formami pozbawionymi wszelkiej treści a jednak jakoś ze sobą powiązanymi, lecz nad formami związanymi w sposób konieczny ze swą zawartością materialną. Formy są ze sobą związane, muszą współistnieć dzięki związkom zachodzącym między tymi zawartościami (Ingarden mówi o nich po prostu jako o „materiach”), występującymi we właściwych formach w każdym konkretnym przedmiocie indywidualnym. Wydaje się, że Husserl również do pewnego sto-

⁹ Ingarden wyraża swój sprzeciw wobec stanowiska Husserla w tym względzie w § 35 t. 1 *Sporu*.

¹⁰ *Spór*, t. 1. s. s. 132, ods. 1.

pnia to uznawał; tym niemniej był on skłonny twierdzić, że owe pozornie konieczne związki między momentami zawartości materialnej, jako zakładające kategorie czysto formalne jak „część”, „całość”, „własność”, „stosunek” itd., mogą zostać sformalizowane i wyrażone w zdaniach czysto analitycznych dotyczących tych „pustych” kategorii formalnych, bez wzięcia pod uwagę zawartości materialnej. W szczególności sądził on, że gdy np. dwie treści x i y są częścią całości z , x i y stanowią razem całość z jedynie dzięki analitycznym prawom formalnym dotyczącym stosunków całości i części. Prawa te pozostają niewrażliwe na „przypadkową” treść materialną takiej powszechnie ważnej formy i na to, czy owe treści materialne same podlegają z kolei syntetycznym prawom apriorycznym¹¹.

Jak jednak należy rozumieć to pierwszeństwo ontologii materialnej i jaki jest jego związek z ontologią egzystencjalną? Choć Ingarden nigdzie nie rozważa tych pytań wprost, sądzę, że to, co teraz powiem wyraża adekwatnie jego stanowisko w tej sprawie. Można powiedzieć, że Husserl zwracał baczną uwagę na związki między formami oraz, w mniejszym stopniu, między materiami — jednak nie interesowały go, jak się zdaje, rodzaje zależności między materiami a formami. Ściślej: wydaje się, że nie zajmował się on po pierwsze tym, co decyduje o związku „pustych” form i ich materialnych zawartości; po drugie zaś — różnicą pomiędzy tego rodzaju heterogenicznymi powiązaniem i powiązaniem homogenicznymi występującymi pomiędzy formami czy materiami. Ingarden natomiast uczynił te zagadnienia centralnymi kwestiami swej teorii przedmiotu. Właśnie zawartość materialna wyznacza, jego zdaniem, formę w której stoją dane treści w pewnym szczegółowym przypadku. Twierdzi on tak, gdyż nawet rozważając treści materialne jako możliwe jedynie *individua*, zawsze traktuje on przedmioty konkretnie tj. wychodząc od ich materialnego uposażenia. W następstwie tego umieszcza on w ich naturze (co to jest, przedmiot x) wskazówkę co do tego, jakie jakościowe

¹¹ Por. Husserl, *Idee*, loc. cit.

uposażenie musi posiadać pewien przedmiot, aby mógł być przedmiotem danego rodzaju. Z drugiej strony uważa on formy za funkcjonalną organizację tych samych materii, tzn. rozważa formę pewnego przedmiotu jako całości z uwagi na formy przysługujące jego indywidualnym treściom materialnym: przy czym „formy” te równoważne są „funkcjom” pełnionym w przedmiocie przez dane jakości. Jakości materialne są, powiedzieć można, predysponowane do wchodzenia w pewne formy w ten sposób, że jeśli ukazują się one gdzieś *in concreto*, przyjmują taką organizację tworzącą jedność przedmiotu, jaka stanowi odbicie zachodzących między nimi syntetycznych związków. Toteż forma pewnego przedmiotu, choć można ją, również zdaniem Ingardena, rozpatrywać niezależnie od jej zawartości materialnej, jest jednak od tej zawartości bardziej abstrakcyjna, gdyż jest funkcją treści materialnych jakie — w różnych znaczeniach — „kwalifikują”, „determinują”, „występują na” przedmiocie¹².

Ta teoria materii i formy i ich związków pozwala na lepsze zrozumienie ontologii egzystencjalnej. Celem ontologii egzystencjalnej jest ustalenie, czy określona jakość, forma, względnie cały przedmiot posiada, czy nie posiada w sobie podstawy swego istnienia tj. czy może istnieć sam z siebie, czy też wymaga ze swej natury jakiegoś oparcia poza sobą¹³. Nacisk położony tu jest przede wszystkim na aspekcie materialnym — czy dana treść materialna może, czy też nie może z samej swej natury istnieć sama dla siebie, lecz jedynie w połączeniu z innymi treściami, z którymi jest w sposób istotny związana. Rozważania egzystencjalne odnoszą się do form i do związków między materiami i formami jedynie w sposób pośredni. Np. pewna indywidualna treść materialna, powiedzmy czerwień, musi współistnieć *in concreto* przynajmniej z jedną inną treścią materialną, a mianowicie z pewną określoną rozciągłością; jednak i rozciągłość musi posiadać oparcie w czym innym, ponieważ może się ona konkretnie pojawić jedynie jako barwna

¹² *Spór*, t. 1 § 34.

¹³ *Spór*, t. 1 § 10.

rozciągłość czegoś. Treści materialne w ten sposób wzajemnie się warunkujące posiadają wspomnianą organizację formalną tj. funkcjonalną, w której formy treści materialnych występujących jako własności wymagają — w sposób analityczny — nosiciela, podmiotu własności takiego, że własności i podmiot własności wzajemnie od siebie egzystencjalnie zależą.

Reasumując: analiza każdego przedmiotu musi wziąć pod uwagę następujące aspekty. Materie stoją we formach wyznaczonych jednoznacznie przez naturę samych tych materii. Formalna struktura treści materialnych, ich funkcjonalna organizacja zależy od związków egzystencjalnych istotnych dla tych treści. W konkretnym przedmiocie nie może występować materia, która nie byłaby uformowana, ani forma nie „wypełniona” przez pewną materię. Zależności egzystencjalne między formami podlegają prawom formalnym, zaś zależności egzystencjalne między materiałami — prawom materialnym, lecz to właśnie prawa formalne oparte są o materialne, nie zaś odwrotnie. Związki między materiałami a formami wynikają z natury i ważności materialnych określeń przedmiotu; choć — ściśle mówiąc — ponieważ *relata* są czynnikami radykalnie heterogenicznymi, ich powiązania nie są ani „materialne”, ani „formalne”, lecz „funkcjonalne”. Gdy materie wymagają wzajemnie swego współwystępowania, odpowiednie im formy domagają się siebie formalnie, nadając całemu przedmiotowi jedność; znowu jednakże to przede wszystkim powiązania materialne wyjaśniają identyczność przedmiotu pewnego rodzaju, a zatem również jego jedność.

2. Momenty, konkretyzacje i czyste jakości idealne

W ostatnim paragrafie zauważyliśmy, że to przede wszystkim jakości materialne decydują o strukturach i organizacji przedmiotów. Trzeba teraz zbadać, jak Ingarden pojmuje stosunek jakości i przedmiotów przez nie konstytuowanych oraz jaka jest struktura ich wzajemnego powiązania. Wyjaśnienie tego zagadnienia pozwoli nam lepiej zdać sobie sprawę ze

związku teorii przedmiotów i teorii bytów idealnych (idei i jakości idealnych).

Materie, formy i aspekty egzystencjalne wszelkich przedmiotów posiadają ścisły związek z pojęciami strukturalnymi „moment” i „konkretyzacja”. Powtórzmy: materie, formy i aspekty egzystencjalne przedmiotów wyróżnić można w obrębie konkretnego przedmiotu jedynie abstrakcyjnie; bowiem wszystkie razem konstytuują one dany przedmiot jako jedną całość. Powiedzenie zatem, że dadzą się one jedynie abstrakcyjnie wyróżnić znaczy to samo co stwierdzenie, że są one wszystkie powiązane ze sobą strukturalnie „momentami”. Jednakże tylko o momentach materialnych możemy powiedzieć, że się „konkretyzują”. Moment materialny jest konkretyzacją, ponieważ jest szczegółowym przypadkiem pewnego specyficznego typu jakościowego, uszczegółowieniem pojawiającym się w formie indywidualizującej (np. we formie natury konstytutywnej lub we formie własności), formie od której nie można go oddzielić i wraz z którą stanowi on niesamodzielny rys danego przedmiotu ¹⁴.

Ta teoria konkretyzacji zakłada naturalnie znajomość typów jakościowych, zarazem jednak dostarcza ona podstawy dla teorii abstrakcji, w której taka wiedza o typach jakościowych może zostać uzyskana.

Zanim powstanie jakakolwiek teoria struktur przedmiotowych i ich określeń, powtarzający się kontakt z przedmiotami realnymi lub jakikolwiek inny rodzaj doświadczenia świadczy o wielokrotnym pojawianiu się tych samych rodzajów określeń, tj. tych samych rodzajów własności różnych rzeczy. Husserl, a za nim Ingarden, twierdzili, że można wyróżnić w przedmiocie moment materialny — bez jakiegokolwiek „oddzielenia” go od przedmiotu — i w oparciu o ten moment ująć naocznie inny przedmiot, tzw. *s p e c i e s* („czystą jakość idealną” w terminologii Ingardena), tj. uzyskać naocznie poznanie tego, ze względu na co nieskończona mnogość realnych czy jedynie

¹⁴ *Spór*, t. 1 s. 96 ods. 2.

możliwych szczegółowych przypadków jest ta sama jakościowo; dzięki czemu też każde takie uszczegółowienie rozpoznajemy jako należące do tego czy owego typu¹⁵.

Czemu jednak momenty materialne są niesamodzielnymi rysami przedmiotów, jeśli każdy z nich odpowiada jakościowo pewnej określonej jakości idealnej? Na to pytanie będziemy mogli odpowiedzieć dopiero po uświadomieniu sobie związków między czystymi jakościami idealnymi. Dopiero wtedy wyjaśni się struktura przedmiotu jako funkcjonalnie zorganizowanego zespołu konkretyzacji.

W ontologii Ingardena tak wiele zależy od związków między czystymi jakościami, że jest rzeczą zrozumiałą, iż uważa on analizę tych związków za teren analizy eidetycznej czy apriory *par excellence*¹⁶. Aby odkryć podstawy zależności, jakie zachodzą pomiędzy konkretnymi przypadkami szczegółowymi czystych jakości, pojawiającymi się w przedmiotach, Ingarden bada materialne natury owych czystych jakości tj. analizuje ich różne możliwe przypadki szczegółowe, niezależnie od tego, czy którekolwiek z nich zostały rzeczywiście zrealizowane. Nazywa on tę operację „uzmiennianiem” (*Variation*), choć jego koncepcja tego uzmienniania różni się pod pewnymi względami od „wariacji” Husserla¹⁷. Operacja ta ma pozwolić na zrozumienie, w jaki sposób materialne natury czystych jakości idealnych wymagają, aby ich konkretyzacje były powiązane w sposób konieczny. Wiedza o tym umożliwia sformułowanie

¹⁵ Ingarden R., *U podstaw teorii poznania*, Warszawa 1971, § 26 (b).

¹⁶ *Ibid.*, s. 305.

¹⁷ Na s. 312 i n. *U podstaw...* Ingarden pisze o metodzie uzmienniania: „Moim zdaniem, Husserl ułatwia sobie sytuację...” W szczególności Ingarden wyraża wątpliwości co do operacji swobodnej wyobraźni oraz zawieszenia przekonania o rzeczywistym istnieniu przedmiotu spostrzeżenia zmysłowego jako punktu wyjścia uzmienniania. Nie znaczy to, że Ingarden zaprzecza roli wyobraźni; uważa on jednak, że wybór „stałych” i „zmiennych” nie jest całkowicie dowolny. Podkreśla on ważność doświadczenia dla uzmienniania, musimy bowiem opisać różne spostrzeżenia przedmiotu, aby uniknąć w operacji uzmienniania zafalszowania roli poszczególnych momentów struktury przedmiotu.

tw. „Materialnych *a priori* praw łączenia się i (lub) wykluczenia się czystych jakości”, praw wskazujących związki konieczne rządzące pojawieniem się wszelkich przypadków szczegółowych owych jakości¹⁸.

Istnieją, zdaniem Ingardena, dwa podstawowe rodzaje jakości i szereg odmian możliwych połączeń między nimi¹⁹. Jakości mogą być z natury „pierwotne” lub „pochodne”. Jakości pochodne wymagają co najmniej dwu leżących u ich podłoża jakości pierwotnych, które wiążą się w specyficzny sposób tak, że powstaje jakość syntetyczna, choć posiadająca odrębną naturę. Tak np. barwa pomarańczowa pozwala na wyróżnienie w niej abstrakcyjnie barw czerwonej i żółtej tak, że dostrzegamy w odpowiednim wglądzie eidetycznym, iż czerwień i żółtość „konstytuują” każdy konkretny przypadek szczegółowy barwy pomarańczowej. Nie wyklucza to naturalnie możliwości, iż czerwień i żółtość ze swej strony nadbudowują się nad innymi, „bardziej” pierwotnymi jakościami. Na ogół jednak w przypadku barw dwie pierwotne homogeniczne jakości mogą się ze sobą łączyć w ten sposób, iż powstaje homogeniczna jakość pochodna, że ich powiązanie jest w konkretnym przypadku dosłownie zlaniem, stopieniem się ze sobą (*Verschmelzung*). W następstwie tego stopienia pojawia się nam jedynie kolor pomarańczowy jako własność przedmiotu; nie możemy powiedzieć, że przedmiot jest czerwony, mimo że dla konkretnego ukazania się wymaga on „współpojawienia się” czerwieni i żółtości w wyjaśnionym właśnie znaczeniu. Ten specjalny rodzaj łączenia się homogenicznych jakości pierwotnych i wtórnych przeciwstawić można innym, nie tak ścisłym związkom między jakościami. Pewne jakości homogeniczne mogą doprowadzić do powstania jakości pochodnej bez połączenia czy sto-

¹⁸ Ibid., § 26 (c).

¹⁹ Bardzo skondensowane omówienie tych jakości i ich związków znajdują się w *Essentiale Fragen* Ingardena („Jahrbuch für Philosophie und phänomenologische Forschung”, t. 6, Halle 1925, s. 244 nn. (Przekład polski pt. *Badania esencjalne* w tomie Roman Ingarden: *Z teorii języka i filozoficznych podstaw logiki*, Warszawa 1972.).

pienia leżących u jej podłoża jakości. W takim przypadku zachowany jest pewien kompleks jakości, i jakość pochodna nie jest jedyną, jaka pojawia się w pewnej formie w przedmiocie indywidualnym. Ta możliwość zrealizowana jest np. w „kwadracie” o określonej długości boku, gdzie jakość „kwadratość” zostaje zrealizowana dzięki temu, iż występuje ona razem z konkretyzacjami jakości takich, jak „czworoboczność”, „równoboczność” itd., które są wszystkie „bardziej” pierwotne niż „kwadratość”, lecz które funkcjonują *in concreto* jako własności przedmiotu. Również jakości heterogeniczne mogą się łączyć tak, iż konstytuują jakość pochodną nie zlewając się z sobą. Tak np. w swych obszernych badaniach estetycznych Ingarden pokazał m. in. iż jakości (wartości) estetyczne zależą od jakości artystycznych dzieła sztuki.

Jakkolwiek między konkretyzacjami czystych jakości idealnych mogą zachodzić także związki innych rodzajów, podane przykłady wystarczają dla ukazania struktury przedmiotu indywidualnego jako zespołu powiązanych ze sobą konkretyzacji. Gdy momenty materialne pewnego przedmiotu są konkretyzacjami czystych jakości idealnych, to — ponieważ materialne natury tych czystych jakości wymagają określonych powiązań między ich przypadkami szczegółowymi *in concreto* — konkretyzacja wszystkich tych czystych jakości idealnych w pewnym przedmiocie jest koniecznym warunkiem konkretyzacji każdej z nich wziętej z osobna. W przedmiocie indywidualnym moment materialny jest formalnie i egzystencjalnie własnością przedmiotu, gdyż jest on tam związany w sposób istotny poprzez swą naturę jakościową z innymi momentami materialnymi, które wszystkie są konkretyzacjami wzajemnie wymagających swego wystąpienia czystych jakości idealnych.

Gdy rozważymy tę samą sprawę z punktu widzenia ideacji abstrahującej staje się jasne, iż o tyle, o ile wzajemna samodzielność wszystkich momentów przedmiotów jest ostatecznie następstwem oczywistości „praw” łączenia się jakości idealnych, „wyabstrahowanie” jednej czystej jakości zakłada w gruncie rzeczy możliwość „wyabstrahowania” innych jakości

powiązanych w sposób konieczny z pierwszą. Z tej właśnie racji abstrakcji w rozumieniu Husserla i Ingardena nie należy uważać za oddzielenie pewnego rysu przedmiotu, uzyskane dzięki nie wzięciu pod uwagę jego pozostałych rysów. Abstrakcja stanowi część analizy eidetycznej i jako taka część, musi uwzględniać powiązania i wzajemne zależności zachodzące pomiędzy szczegółowymi przypadkami czystych jakości.

3. Idea a istota. Ontologia jako analiza zawartości idei

Nasze dotychczasowe rozważania wykazały, że Ingardenowa teoria przedmiotu opiera się na przyjęciu istnienia pewnych bytów idealnych. W istocie, cały sens i cel ontologii Ingardena polega właśnie na ustaleniu, do jakiego stopnia związku między określeniami przedmiotów, ukazujące się jako konieczne wynikają z natury czy istoty tych określeń. To, czy z istnieniem przedmiotów indywidualnych wiąże się jakaś konieczność, pozostaje sprawą otwartą, lecz taka egzystencjalna przypadkowość przedmiotów nie przeszkadza możliwości apriorycznej analizy ich własności i ich rysów strukturalnych. Innymi słowy: istnienie pewnego w pewien sposób określonego przedmiotu to tylko *quaestio facti*, jednak nie sprzeciwia się to możliwości stwierdzenia pomiędzy materialnymi zawartościami tych własności związków koniecznych, których „warunki możliwości” wypływają z materialnych natur odpowiadających im czystych jakości idealnych.

Jakkolwiek konieczne powiązania określeń przedmiotów opierają się ostatecznie o natury czystych jakości idealnych, nie o tych jakościach, lecz o zawartościach idei mówi Ingarden, że są właściwym przedmiotem badań ontologicznych²⁰. Jak trzeba rozumieć to twierdzenie? Podstawową jego racją jest fakt, iż — jak widzieliśmy — teoria przedmiotu zalicza formy do momentów przedmiotowych; analiza ontologiczna przedmiotów musi zatem zdać sprawę z owych form. Analiza natur czystych jakości idealnych jako takich nie pozwala na

²⁰ *Spór*, t. 1 §§ 4—5.

analizę form w których ich konkretyzacje pojawiają się w przedmiotach indywidualnych. Trzeba to jednak jeszcze wyjaśnić dokładniej.

Czyste jakości idealne są przedmiotami radykalnie autonomicznymi, ponieważ są one właśnie „czyste” w swej naturze materialnej, tj. każda z nich jest jakością niepowtarzalną niezależnie od tego, czy jest „pierwotna” czy „wtórna”. Stąd czyste jakości idealne różnią się formalnie i egzystencjalnie od swych konkretyzacji; dla tego też nie wchodzi one w stosunki zależności w jakich stoją ich konkretne przypadki szczegółowe²¹. Te ostatnie jednakże, właśnie jako w rozmaity sposób wzajemnie od siebie zawisłe, odznaczają się wspomnianym wyżej wzajemnym dopełnianiem się, dzięki czemu tworzą razem całość posiadającą formę przedmiotu tj. zespołu zorganizowanych formalnie określeń. Ingarden pokazał, że nawet na poziomie zwykłego spostrzegania dane są nie po prostu jakościowe określenia przedmiotów, lecz także ich formy — formy, bez których spostrzegany przedmiot rozpadłby się, tworząc kupkę nie powiązanych ze sobą jakości²². Choć dalsza analiza wykazuje, że formy są jedynie funkcjami wzajemnie od siebie zawisłych treści materialnych, związki między formami, tj. między różnymi funkcjami są dla przedmiotów równie „istotne”, jak związki między określeniami jakościowymi. W następstwie tego analiza autonomicznych czystych jakości idealnych nie wyjaśnia jeszcze formalnych struktur przedmio-

²¹ Ibid., s. 97.

²² Ingarden zajmował się zagadnieniem obiektywności form w spostrzeganiu w wielu miejscach, najpierw w *Intuition und Intellekt bei Henri Bergson*, „Jahrbuch...” t. 5, Halle 1921, s. 398 nn. (prz. polski w: Ingarden R.: *Z badań nad filozofią współczesną*, Warszawa 1963, s. 10 nn.); potem w *Dążeniach fenomenologów*, przedrukowanych również w: *Z badań...* s. 344 i nn; również w odczycie *Czy i jak można pokazać obiektywność spostrzeżenia zewnętrznego*, gdzie mówi o „metafizycznej ważności” form w spostrzeżeniu zewnętrznym. Niepublikowany tekst tego odczytu, wygłoszonego na Pierwszym Polskim Kongresie Filozoficznym w Toruniu w r. 1923 udostępniła mi łaskawie p. Doc. Gierulanka.

tów; bowiem zgodnie z analizami ontologicznymi, warunkiem istnienia form jest konkretyzacja czystych jakości idealnych.

Ingarden czyni zawartości idei właściwym przedmiotem analizy ontologicznej w jego rozumieniu, gdyż w myśl jego opisów, zawartość idei reprezentuje w s z y s t k o, co jest konieczne w przedmiocie pod tę ideę podpadającym²³. Dana idea reprezentuje te skonkretyzowane jakości i ich funkcjonalne współdziałanie, jakie wszystkie razem konstytuują w przedmiotach indywidualnych istoty przedmiotów danego typu. Choć wszystkie jakości pewnego przedmiotu posiadają formy, nie wszystkie te jakości są dla tego przedmiotu istotne jakościowo i funkcjonalnie. Innymi słowy; pośród wszystkich określeń przedmiotu te, które posiadają istotne funkcje w zespole jego cech stanowią istotę przedmiotu w ścisłym sensie, podczas gdy pozostałe są albo „wtórne” i zależne od jakości bardziej istotnych, albo są cechami względnymi, nabytymi przez przedmiot poprzez zetknięcie się z innymi przedmiotami sąsiadującymi z nim. Przedmiotom posiadającym „tę samą” istotę przysługują te same własności istotne i te same składniki formalne. Tak więc, jak w przypadku jakości, przedmioty jako funkcjonalnie zorganizowane zespoły jakości mogą być badane poprzez analizę tego, dzięki czemu są one przedmiotami tego samego rodzaju — a więc poprzez analizę „czystej istoty” czy też, jak woli mówić Ingarden, „idei”.

Podstawowym rysem charakterystycznym idei jest posiadanie zawartości złożonej z elementów wyszczególniających dokładne związki określeń jakościowych przedmiotów typu reprezentowanego przez daną ideę. Pomiedzy elementami zawartości idei najważniejsze są skonkretyzowane jakości idealne, których wzajemne zależności i związki podlegają tym samym prawom, jakie rządzą ich współwystępowaniem w przedmiotach indywidualnych. W ten sposób analiza związków między możliwymi szczegółowymi przypadkami czystych jakości stanowi nie tylko podstawę materialno-ontologicznych badań dotyczących związków między możliwymi

²³ *Badania esencjalne*, § 11.

szczególłowymi przypadkami czystych jakości, lecz także podstawę analizy zawartości idei. Jak w przypadku rozważań materialno-ontologicznych, metodą ukazywania zawartości idei jest operacja uzmienniania.

Ten rodzaj uzmienniania, jaki prowadzi do analizy idei różni się jednak nieco od tego, jaki stosuje Ingarden przy analizie czystych jakości jako takich²⁴. W tym ostatnim przypadku, jak widzieliśmy wyżej, związki konieczne między szczegółowymi przypadkami różnych jakości studiowane są z punktu widzenia tego, czego możemy się dzięki nim dowiedzieć o materialnych naturach samych tych jakości. Rezultatem takiego badania może być np. stwierdzenie, że pewna jakość jest z natury „pochodna”, podczas gdy inne są „pierwotne” i mogą stanowić podłoże określonej jakości pochodnej; związki zachodzące między szczegółowymi przypadkami jakości homogenicznych porównywane są ze związkami między szczegółowymi przypadkami jakości heterogenicznych dla stwierdzenia zależności tych związków od materialnych natur owych jakości itd. Krótko mówiąc, ten rodzaj uzmienniania interesuje się tym, co dotyczy wprost czystych jakości jako takich, tym jaka jest ich charakterystyka jako bytów określonego rodzaju. Natomiast uzmiennianie stosowane w analizie idei zakłada znajomość natur czystych jakości jako takich; lecz jego celem jest raczej ustalenie, po pierwsze, jakie jakości wchodzące w skład konkretnego zespołu funkcjonalnie zorganizowanych jakości są jego istotnymi składnikami; po drugie — jakie są jego wtórne, choć konieczne mu przysługujące własności; po trzecie wreszcie — jakie związki zachodzą między tymi różnymi określeniami²⁵. Następujący przykład Ingardena ilustruje dobrze to, o co chodzi w tego rodzaju uzmiennianiu.

„Jest z góry przepisane: stół może być okrągły lub czworokątny, drewniany lub kamienny itd. — musi jednak posiadać pewien zupełnie określony kształt: jego górna powierzchnia musi być płaska i położona w przestrzeni poziomo, inaczej bowiem nie mógłby służyć za stół. Tu więc zaczyna się dokony-

²⁴ *U podstaw...*, § 26 (c).

²⁵ *Ibid.*, ss. 320—21; § 26 (d), s. 322 i nn.

wać pewnej segregacji w całej mnogości wszelkich określeń — wyboru tych, które pozostają w ścisłym związku ze „stołowością”, oraz innych, które są zmienne: tzn. stołem może być przedmiot zarówno prostokątny, jak okrągły, jak eliptyczny itd., może być stołem jeśli jest drewniany czy kamienny itd.”²⁶

Analiza „stołowości” i jakości „ściśle związanych” z nią wykazuje, że „stołowość” jest jakością pochodną, zakładającą *in concreto* współistnienie grup specyficznych, „bardziej” pierwotnych jakości stanowiących jej podstawę bytową. W zawartości idei wszystkie te jakości są, jak mówi Ingarden, „stałymi”, tj. skonkretyzowanymi jakościami idealnymi, odpowiadającymi jakościowo i funkcjonalnie „istotnym” własnościom przedmiotów podpadających pod daną ideę; nie mogą one zostać zmienione jeśli przedmiot ma zachować swą istotę. „Inne” własności jakie może posiadać stół, jego określony kształt, wiążą się również ze „stołowością”; czy raczej, ściślej, z całym zespołem „pierwotnych stałych specyficznych dla stołowości”; lecz są one wyznaczone przez ten zespół jedynie co do rodzaju i wskutek tego nie są tam całkowicie konkretne. Takie „zmiennie”, jak je nazywa Ingarden, mogą zostać skonkretyzowane albo jako stałe w ideach mniej ogólnych (np. idea stołu pewnego określonego typu), albo też wprost jako konkretne własności przedmiotów indywidualnych podpadających pod idee najmniej ogólne. W przedmiotach indywidualnych skonkretyzowane zmienne są „indywidualizującymi” czy „uszczełowiąjącymi” własnościami przedmiotów posiadających „tę samą” istotę czy też te same własności konstytutywne. Badając związki między stałymi i zmiennymi w ideach ogólnych odkrywamy jeden z najważniejszych — zdaniem Ingardena — rysów idei, a mianowicie, że różne możliwe konkretne określenia zmiennych posiadają granice przepisane przez stałe i przez inne zmienne danej idei. Jeśli np. „kulistość” miałaby konkretyzować zmienną „pewien kształt” „stołu w ogó-

²⁶ Ingarden R.: *Wstęp do fenomenologii Husserla*, przeł. A. Póttawski, Warszawa 1974, s. 151.

le”, byłyby ona niezgodna ze stałymi „płaska, pozioma płaszczyzna”, gwałcąc tym samym wewnętrzną harmonię istoty stołu. Trzeba w końcu zauważyć, że skonkretyzowane zmienne nie są całkowicie „nieistotnymi” momentami przedmiotów; w pewnych swych aspektach rodzajowych przynależą one do niego w sposób konieczny. Lecz nie konstytuują go wprost w jego typie, w jego naturze.

Fakt zawierania przez idee nie tylko stałych, lecz również zmiennych wyklucza możliwość tego, aby były one po prostu kopiami przedmiotów pod nie podpadających²⁷. Posiadanie zmiennych sprawia, że idee są tylko częściowo konkretne; wymagają one dalszego określenia, np. w ten sposób, że zmienna pewnej idei konkretyzuje się w jednym ze swych możliwych określeń w zawartości innej, mniej ogólnej idei. Choć stałe zawartości idei są całkowicie określonymi jakościami, ich bezpośrednia konkretyzacja w przedmiotach indywidualnych jest możliwa wtedy i tylko wtedy, gdy wszystkie towarzyszące im zmienne są skonkretyzowane tj. określone jednoznacznie. Wszystkie konkretyzacje występujące w przedmiotach indywidualnych są całkowicie określonymi, indywidualnymi własnościami, tak że przedmiot indywidualny nie posiada momentów nie określonych czy zmiennych. Co więcej, Ingarden stwierdza, że choć materialne stałe w zawartości idei określamy jako „skonkretyzowane”, są one tym niemniej *i d e a l n e*; znaczy to, jego zdaniem, że istnieją one na sposób „ogólny”²⁸. Dlatego np. „stołowość” może pojawiać się w zawartości idei „stół w ogóle” bez towarzyszącej jej jakości kształtu, co byłoby całkowicie niemożliwe w przedmiocie indywidualnym.

W rezultacie niekonkretności idei i „ogólności” ich stałych materialnych składniki zawartości idei nie występują w formie elementów całkowicie określonego przedmiotu; występują one we formach — nazywanych przez Ingardena „morp-hai”²⁹ — konstytutywnych nie dla całkowicie określonego

²⁷ *Spór*, t. 2, r. 13.

²⁸ *Spór*, t. 2, s. 82.

²⁹ *Badania esencjalne*, § 11.

przedmiotu indywidualnego, lecz dla „zawartości” idei. Materialne składniki pewnej idei pozostają w określonej funkcjonalnej zależności, dzięki czemu stanowią formalnie zawartość danej idei (pośrednio zaś tę ideę jako całość); idea ta jest całkowicie wyznaczona przez role, spełniane przez wszystkie jakości w niej zawarte. Ponieważ zaś możliwe przedmioty indywidualne podpadające pod daną ideę posiadają jako swe materialne określenia szczegółowe przypadki tych samych czystych jakości, których idealne konkretyzacje występują w ideach jako stałe, wzajemna zależność funkcjonalna określeń materialnych danego przedmiotu indywidualnego jest analogiczna — choć nie ta sama — jak zależność stałych zawartości odpowiedniej idei. Na przykład skonkretyzowana jakość idealna „stołowość”, stojąca w formie „bezpośredniej morphe” w idei „stół w ogóle” jako podstawowy czynnik konstytutywny zawartości tej idei (a zatem także tej idei jako całości) — posiada sytuację funkcjonalną analogiczną do „rzeczywistego” szczegółowego przypadku tej samej czystej jakości, która w przedmiocie indywidualnym podpadającym pod tę ideę stoi w formie „natury konstytutywnej”; w obu wypadkach konkretyzacje czystej jakości „stołowość” grają podobną rolę konstytuowania przedmiotu, tj. bezpośredniego określenia jego typu czy natury.

Ponieważ jednak, jak widzieliśmy wyżej, idee *ex definitione* reprezentują w swej zawartości wszystkie konieczne aspekty przedmiotów indywidualnych pod nie podpadających, istotna wzajemna zależność funkcjonalna materialnych określeń przedmiotów indywidualnych musi również znaleźć swe odbicie w idei. Idea, względnie jej zawartość, musi ukazywać ściśle naturę funkcjonalnej współzależności, jaka z konieczności zachodzi pomiędzy skonkretyzowanymi szczegółowymi przypadkami w przedmiocie indywidualnym. Idea spełnia to zadanie dzięki temu, co Ingarden nazywa „stałymi formalnymi”³⁰. Obok stałej materialnej „stołowości”, posiadającej w idei formę „bezpośredniej morphe”, występuje w zawartości

³⁰ Loc. cit.

idei „stół w ogóle” formalna stała „natura konstytutywna”, która wskazuje na to, że szczegółowy przypadek jakości „stołowość” musi funkcjonować w przedmiocie indywidualnym jako jego natura konstytutywna. Konkretyzacje pozostałych stałych materialnych związanych ze „stołowością” funkcjonują w poszczególnych stołach jako „własności”; a zatem formalna stała „własność” musi być również integralnym składnikiem zawartości idei „stół w ogóle”.

W oparciu o swą analizę idei, w szczególności ich zawartości, Ingarden może dać dokładny opis struktury istoty przedmiotu indywidualnego. W przedmiotach indywidualnych odpowiedniki stałych materialnych i formalnych danej idei stanowią istotę tych przedmiotów. Stąd istota przedmiotu nie jest po prostu jego konstytutywną naturą, lecz zawiera oprócz natury konstytutywnej także grupę własności istotnych jakie muszą występować wraz z jakością, która pełni funkcję tej natury w przedmiocie. Istotę przedmiotu indywidualnego stanowią nie same jakości, lecz jakości uchwycone w ich wzajemnej zależności funkcjonalnej. Określenie przedmiotu jako zespołu powiązanych ze sobą konkretyzacji w sensie ustalonym w drugiej części niniejszego artykułu nie jest ścisłe; tak bowiem długo, jak długo „istota” przedmiotu nie została zanalizowana, a zatem dopóki nie posiadamy wglądu w zawartość odpowiedniej idei, nie znamy też koniecznych związków zachodzących między materialnymi określeniami przedmiotu oraz ich formami.

Kończąc nieco odmienną nutą: powiedzieć trzeba, że choć Ingardenowa teoria tego, co idealne zawdzięcza wiele Husserlowi, Ingarden nigdy nie zgodził się z późniejszym poglądem swego nauczyciela, iż byty idealne są jedynie przedmiotami intencjonalnymi. Zdaniem Ingardena Husserl podkreślał nadmiernie subiektywną stronę swych badań, gdyż nigdy nie wyjaśnił w sposób zadowalający pojęcia istoty przedmiotu; tak doszedł on ostatecznie do poglądu, iż sytuacja ontyczna i byt wszelkiego możliwego przedmiotu równoważne są znaczeniu (sensowi), jaki przedmiot ten posiada dla odpowiednich aktów

intencjonalnych³¹. Dla Ingardena, przeciwnie, te byty idealne są radykalnie transcendentne wobec świadomości. Jego platonizm ukazuje się w sposób oczywisty w twierdzeniu, iż „czyste jakości idealne są ostatecznymi warunkami możliwości przedmiotów indywidualnych, one same zaś nie wymagają dalszych warunków swej możliwości”³². Podobnie ma się rzecz z ideami; jednak, jak widzieliśmy, nawet one zależą do pewnego stopnia od czystych jakości jakie się w nich konkretyzują. Tym niemniej Ingarden zauważa, że istnienie idei zdaje się stanowić istotny warunek istnienia świata; bowiem właśnie same idee, nie zaś czyste jakości jako takie są prototypami złożonych rysów strukturalnych rozmaicie ukwalifikowanych przedmiotów³³.

Przełożył z języka angielskiego
Andrzej Póltawski

Uniwersytet Fryburski
Szwajcaria

³¹ Ingarden R., *O motywach, które doprowadziły Husserla do transcendentalnego idealizmu*, w: *Z badań...* s. 586.

³² Zdanie to jest podaną przez Ingardena parafrazą twierdzenia Jean Heringa. Choć w miejscu cytowanym Ingarden zawiesza sąd w tej sprawie, z dalszych jego wypowiedzi wynika jasno, że zasadniczo godzi się z Heringiem. Por. *Essentiale Fragen*, s. 172 (*Z teorii języka i filozoficznych podstaw logiki*, wyd. cyt. s. 364).

³³ This is a Polish translation of the article: *Some Salient Features of Ingarden's Ontology* printed originally in the „Journal of the British Society for Phenomenology”. Vol. 6, No. 2, pp. 81—90.